

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami „GOSPODARSTWA NIEDZIELNY” i „GOSPODARSTWA” wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odrocznym do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska” Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Redakcja: Peregryna.
Drukarnia: Witalisa.
Dyrektor: Pietra m.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 40 zach 7 16
Jutro: » » 4 38 » 7 18
Pojutrze: » 4 36 » 7 20

W setną rocznicę urodzin Słowackiego.

Cała Polska sposobi się do uroczystego obchodu rocznicy urodzin jednego z największych swych synów. Cała Polska, chociaż nie stanowi jedności państwowej, chociaż dzielnice jej w odmiennych żyją warunkach nie w jednolity sposób dokonać mogą aktu hołdu i wdzięczności.

Wśród przeżyć bolesnych i walk o zachowanie bytu narodowego często przychodzą chwile znudzenia, czasem nawet zwątpienia i rozpacz. W takich wypadkach pokrzepieniem i odrodzeniem się w duchu stają się dla znużonego narodu uroczystości i obchody godowe, poświęcane pamięci przywódców jego i wieszczów. Rozpamiętując ich zasługi i znaczenie, poznajemy, że oni to wskazali nam do życia drogę, że podali nam do ręki broń, że zostawili nam przykazania swoje jako ratunek w nieszczęściu, pokrzepienie i zadatek przyszłości.

Uroczystości takie są zarazem żywym stwierdzeniem istnienia i życia narodu i dowodem, że poza potęgą polityczną jest jeszcze moc druga, która nam zginąć nie pozwała, że jest potęgą i moc — ducha.

Przypominając sobie przykazania wieszczki, torujemy zarazem pokoleniom ścieżki przyszłości, a poznając nieśmiertelne dzieła jego, uczymy się jego cnót wielkich i uczuć potężnych. Najświętszą cnotą i najgorętszym uczuciem Juliusza Słowackiego, to jego miłość ojczyzny, całej, wielkiej z jej przeszłością i przyszłością. Zarazem kochał on w narodzie wielkość, czystość i wzniosłość, kochał piękno zapału i świętość. Nie byłby inaczej jego wieszczem, nie byłby Królem-Duchem w Polsce...

Nie nauczy nas Słowacki pisania cudnych swych wierszy i wznoszenia lotów orlich i tworzenia przepięknych tkanin wyobraźni. Ale nauczy nas ukochania ojczyzny, umiłowania ludzi, połączenia się w imię wspólnych haseł i zadań i pokrzepi nas w smutkach i bólach naszych, a w serca zważyła wleje nadzieję lepszej przyszłości.

Dlatego spieszymy wszyscy na to wielkie święto narodowe, zapomnijmy na chwilę o szarości i pospolitości bytu, stanmy się braćmi w duchu naszego rodaka geniusza. Złożmy mu w ofierze co w nas jest najlepsze i dawajmy to hojnie, bo w zamian weźmiemy skarb stokroć droższy, piękniejszy: umiłowanie ojczyzny, nadzieję i wiarę w byt jego przyszły.

Utworzony na całą Polskę komitet wyzwa nas, abyśmy pospieszili na zjazd historyczno-literacki, poświęcony wyłącznie Juliuszowi Słowackiemu, który odbędzie się pod jesień b. r. we Lwowie. Kogo stać na wyjazd, niech głosu tego usłucha.

W skromniejszych znacznie ramach sposobi się jeszcze szczególnie dzielnica nasza do obchodu stoletniej rocznicy urodzin poety. Dnia 23. sierpnia odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze poznańskiej, oraz publiczny uroczysty obchód. W drugiej połowie października nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej i biustu Słowackiego w teatrze polskim, a wieczorem tego

dnia przedstawienie uroczyste jednego z dramatów wieszczki, poprzedzone stosownym prologiem poetyckim.

Równocześnie stosujemy wezwanie do wszystkich towarzystw naszych w kraju i na obczyźnie, aby i ze swej strony oddali winny hołd ceniom nieśmiertelnym Juliusza.

Celem ułatwienia obchodu podajemy program uroczystości, jaką w naszych warunkach w towarzystwach urządzić można: deklamacja, odśpiewanie kantaty, wykład o wieszczu przedstawienie — ile możliwości w obrazach świetlnych — jego życie i dzieł i wreszcie odczytanie jakiego ustępu z jego utworu.

Niżej podpisany komitet następujące zarządził ułatwienia. Stara się o kantatę, wydaje broszurę o Słowackim, zestawia obrazy świetlane z wykładem wybiera odpowiednio do deklamacji wiersze i do odczytania wyjątki z dzieł poety.

Wszystkich bliższych szczegółów udzieli sekretarz komitetu dr. Tadeusz Jaworski.

Przyznajemy, że żyjemy w niezmiernie trudnych warunkach, ale i to widzimy, że dzielnica nasza nie może pozostać w tyle za innymi. Przeciwnie, jej największą potrzebą ducha wieszczki, ożywczego tchnienia jego geniuszu. Wzywamy zatem wszystkich ludzi dobrej woli do urzeczywistnienia na cześć Juliusza Słowackiego — o ile możliwości w dniu jego urodzin, 23. sierpnia br.

Komitet wykonawczy:
Stefan Chociszewski. Bernard Chrzanowski.
Paweł Gantkowski. Tadeusz Jaworski.
Czesław Kędziński. Konrad Kolszewski.
Józef Kościelski. Bolesław Marchlewski.
Czesław Meissner. Ludwik Mizerski.
Felicyan Niegołęwski. Tadeusz Powidzki.
Kazimierz Puffke. Franciszek Schroeder.
Tadeusz Schultz. Maryan Seyda.
Bronisław Szulczewski. Ksawery Zakrzewski.

Zaburzenia w Turcyi.

Najświeższe wiadomości, nadchodzące z Turcyi, nie potwierdzają pogłoski, jakoby sultan rzekł się tronu na korzyść brata swego Reszada Efendiego. Młodo-turcy chcą przeciwnie utrzymać sultana na tronie. — Wiedzą oni dobrze, że ze złożenia sultana z tronu wynikłoby dla nich tylko niepotrzebne trudności. Dla tego też wołają młodo-turcy pozostawić Abdul Hamida sultanem, ale za to zakres jego władzy jeszcze więcej okroić. Władza sultana będzie nadal bez znaczenia.

Pod względem wojskowym są Młodo-turcy najzupełniej panami położenia. Konstantynopol otoczyli swymi wojskami. Okręty wojenne, które do niedawna jeszcze stały po stronie sultana, przeszły na stronę Młodo-turków.

Pomiędzy rządem a głównym sztabem wojsk młodo-tureckich zawarto umowę. Według niej ma zostać załoga Konstantynopola rozpuszczona. Zastąpią ją wojska sulońskie. Nad spokojem miasta czuwać ma około 600 zandarmów sulońskich. Wojska sulońskie nie wkroczą na razie do miasta. Tak więc cała ta rewolucja kończy się dzie-

ki taktowi i zmysłowi politycznemu Młodo-turków, stósunkowo bez wielkich ofiar z życia ludzkiego. Wprawdzie zbuntowani żołnierze zabili podobno w zeszłym tygodniu 262 oficerów młodo-tureckich. Wojska młodo-tureckie przyaresztowały natomiast około 200 podejrzanych osób, które stawione zostaną przed sąd.

Zamieszki w Malej Azji wzmagają się natomiast. W Mazaz i Adanie mordują mahometanie chrześcijan. W prowincyi Adana zamordowano podobno przeszło 5 tysięcy chrześcijan.

Podajemy jeszcze następujące telegramy: Konstantynopol, 23go kwietnia. Dziś w nocy uchwalił parlament turecki, zgromadzony w San Stefano, 150 głosami złożyć sultana z tronu. Większość posłów była zdania, że interesy państwa koniecznie tego wymagają.

Konstantynopol, 24 kwietnia. Krąży pogłoski, że sultan ofiarował Młodo-turkom 10 milionów funtów pod warunkiem, że go nie złożą z tronu. Sultana godzi się rzekomo na wszelkie ograniczenie swych praw, tylko na tronie pragnie pozostać.

Co tam słyhać w świecie?

— W sejmie pruskim podczas obrad ostat. nad etatem komisji kolonizacyjnej w środę dn. 21 bm. przemawiał pomiędzy innymi poseł nasz p. dr. Seyda, który w imieniu Koła Polskiego wystąpił przeciwko komisji kolonizacyjnej. Mówca w ostrych słowach potępił paragraf 130 noweli osadniczej, która sprzeciwia się kodeksowi cywilnemu Rzeszy i prawu osiedlania się. Paragraf ten zastosowuje się zwykle, aby Polakom nie pozwolić wznoszenia domów mieszkalnych. — Dobrze konserwatystom dał się potem we znaki socjalista poseł Ströbel, który pruską politykę przeciwpolską nazwał polityką niebywałego w historii gwałtu i zaprotestował przeciwko kańbieniu honoru narodowego przez tę politykę gwałtu. Za to wyrażenie byłby nieomal otrzymał nagane od marszałka sejmu, Kroechera.

— Zakazem budowania domów na gruntach, zakupowanych przez polaków, zajmował się w środę parlament niemiecki. Na porządku obrad stał wniosek Koła Polskiego, żądający ustawy, na mocy której każdy obywatel w państwie niemieckim powinien mieć prawo nietylko nabywania lub sprzedaży ziemi, ale zarazem prawo do wznoszenia domów mieszkalnych na swym gruncie. Wniosek ten został już raz i to w lutym w dniach 19, 25 i 26 przyjęty 189 głosami przeciw 132. Na środowym ponownym głosowaniu, które było ostatecznym, przyjęty został wniosek polski zwyciężającą większością głosów. Przeciw niemu głosowali jeno konserwatyści i większa część nacjonal-liberałów. Zwycięstwo Koła Polskiego ma na razie tylko moralne znaczenie. Sprawy polskie zależne są bowiem od sejmu pruskiego, a sejm pruski, w którym konserwatyści mają przewagę, w przeciwieństwie do parlamentu zatwierdza wszelkie prawa antypolskie. Zatwierdził też swego czasu osławione prawo osadnicze, zabraniające nam Polakom

stawiania domów mieszkalnych na zakupionym kawałku ziemi. Owo antypolskie prawo ma do dnia dzisiejszego moc obowiązującą, której nawet uchwała parlamentu usunąć nie zdoła. Swoją drogą rząd pruski będzie jednakowoż w pewnej mierze z uchwałą parlamentu się liczył.

— Skutki germanizacji w sądach. Przed sądem ławniczym w Poznaniu toczył się wczoraj proces przeciw robotnikowi Wawrzyńcowi Kupce z Ceradza o uszkodzenie cielesne i obrazę. Oskarżony twierdził, że żandarm przy indagacji nie zrozumiał go gdyż tłumaczył się po polsku, a żandarm nie rozumiejący ani słowa w tym języku, tłumacza nie zawezwał. Gdy żandarm to potwierdził ubolewał sędzia, że w sali sądowej powtarzają się ustawicznie tragiczne przypadki doniesień niedostatecznych, ponieważ żandarmi i komisarze nie władają językiem polskim. Sąd wydał wyrok uwalniający.

Ustawa zabezpieczenia Rzeszy.

(Ciąg dalszy.)

Z trzeciej księgi nowej ustawy obejmującej zabezpieczenie od wypadku, zasługują na uwagę następujące przepisy:

Obowiązek zabezpieczania osób zatrudnionych w zakładach handlowych reguluje paragraf 632, który powiada: Zabezpieczeniu podlega personal kupiecki we wszystkich zakładach urządzonych we większym zakresie, a więc nietylko w zwyczajnych handlach, ale także w spółkach zarobkowych i gospodarczych. Z ubezpieczenia od wypadku muszą być także wóźnicy i kierownicy motorów i wozów reklamowych w kupiectwie. Wysokości renty w projekcie nie podwyższono.

Zabezpieczenie inwalidzkie, starości oraz zabezpieczenie wdów i sierot obejmuje czwarta księga projektu. W porównaniu z dotąd obowiązującymi przepisami zaszła zmiana o tyle, że teraz mają podlegać zabezpieczeniu także uczniowie i pomocnicy w aptekach oraz członkowie scen teatralnych i orkiestr muzycznych. Do zabezpieczenia

pociągnięto większą liczbę tych osób które dotychczas zobowiązane były do zabezpieczenia na wypadek choroby.

Zupełna równość pomiędzy zabezpieczeniem w kasach chorych a zabezpieczeniem na wypadek inwalidztwa jednak i w nowym prawie nie nastąpiła. Np. osoby uprawiające przemysł domowy muszą według projektu należeć do kasy chorych, ale od inwalidztwa zabezpieczyć się mogą tylko za osobną uchwałą rady związkowej. Klasy zarobkowe w nowej ustawie nie uległy żadnej zmianie. Również granice wieku potrzebnej do uzyskania renty nie zniżono. Pozostaje więc przy 70 latach.

Te same pozostały także obecne trudne warunki, potrzebne do uzyskania renty jako też niewystarczająca wysokość renty inwalidzkiej. Słowem wszystkie wadliwe przepisy ze starej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek inwalidztwa i starości przeszły prawie bez zmiany do nowej. Za to nakłada projekt robotnikowi nowe ciężary przez podwyższenie składek tygodniowych o jedną czwartą część dotychczasowej normy.

Nowym jest przepis, dotyczący możliwości podwyższenia renty inwalidzkiej. Tak zabezpieczający się dobrowolnie, jako też przymusowo, może uzyskać tak zwaną rentę dodatkową, jeżeli do księżeczki kwitowej wlepić będzie znaczki dodatkowe po 1 marce. Jeżeli np. ktoś przez 31 lat wlepił co miesiąc jeden znaczek dodatkowy po 1 marce, otrzyma w chwili stwierdzenia inwalidztwa rentę dodatkową w kwocie 119 marek.

Nowością, dotychczas niepraktykowaną, jest zabezpieczenie wdów i sierot. Przygotowano je już w ustawie o taryfie celnej w roku 1902, a ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1910 roku. Pierwotnie miały wdowy i sieroty po robotnikach pobierać renty z nadwyżek, wpływających do skarbu Rzeszy z cel za zboże i bydło. Ponieważ jednak nadwyżki te są raz mniejsze, drugi raz większe, a prawie zawsze niewystarczające na pokrycie kosztów zabezpieczenia, musiano całe zabezpieczenie urządzić w inny sposób.

Przyjęto więc w nowej ustawie jako

— Tak jest — odpowiedział Grzegorz. — Ta pani dodał, wskazując na Edmę — jest córka pani Delariviere.

— Prawda!... do stu piorunów!... — wykrzyknął Klaudyusz. — Poznają panią wozem ją kiedyś w Melun czolnem, razem z panną Baltus.

— Przypominam was sobie — odezwała się młoda dziewczyna.

— O! — zawołał znowu Klaudyusz — niezmiernie jestem szczęśliwym, że widzę panią przy panu Vernier. Przynajmniej nie chwalam się już o panią!

— Nie obawiacie się o mnie? — powtórzyła żywo Edma. — A czegoż się było o mnie obawiać?

— Zaraz pomówimy o tem, gdy się tylko dowiem wszystkiego, co mi potrzeba a to nie potrwa długo...

Marynarz zwrócił się do Grzegorza. — Jest także w pana zakładzie młoda kobieta, nazwiskiem Matylda Jancelyn?

— Jest... ale po cóż te pytania? — Aby pana powiadomić, panie doktorze, że co noc wchodzi ktoś do zakładu, żeby zadać truciznę pani Delariviere, jej córce, albo Matyldzie Jancelyn...

a może i wszystkim trzem nawet.

Starą uczony zerwał się z miejsca. — A! — wykrzyknął — więc jest światło!... jest światło!... przeczuwałem to przecie!

Grzegorz pochwycił obie ręce Klaudyusza.

— Na Boga, wytłómacz się człowieku!... wytłómacz się!...

— Tłómaczenie będzie proste i krótkie. Od trzech nocy śledzę krok w krok nędznika truciciela, który się tu zakrada. Kogo nie wiem, ale uprzedziłem pana, więc się pan dowie.

— Moją matkę... to moją matkę! — wykrzyknęła Edma, wybuchając płaczem.

— Utrzymujesz, że jakiś człowiek za-

wzór zabezpieczenie inwalidzkie. Na koszt zabezpieczenia składają się trzy czynniki: robotnicy, pracodawcy i rząd. Rząd bez względu na dochody z cel obowiązuje się płacić stały dodatek, który obliczony jest tak, że w ciągu lat pokryją go przeciętne dochody celne. Składki pracodawców i pracowników unormowano w ten sposób, że wysokość dotychczasowych znaczków ubezpieczeniowych podwyższono przeciętnie o jedną czwartą część, mianowicie: w 1 klasie zarobkowej o 2, w 2 klasie o 4 fen., w 3 klasie o 6 fen., w 4 klasie 8 fen., a w 5 klasie o 10 fen. Ogółem więc wynosi wysokość znaczków 16, 24, 30, 38 i 46 fen.

Podobnie jak zaopiekowanie się wdowami i sierotami po urzędnikach pozostają renty wdów w stosunku do renty inwalidzkiej, którą pobierał zmarły żywiciel. A więc renta wdowy po inwalidzie wynosi trzy dziesiąte, renta sieroty przy jednej sierocie trzy dwudzieste części renty inwalidzkiej zmarłego męża. Do tego dochodzi jeszcze dodatek państwowy w kwocie 50 mk. do każdej renty sierociej. Sieroty otrzymywać mają rentę aż do ukończonego 15 roku.

Jeżeli więc np. umrze robotnik z 4 klasy zarobkowej, który zarabiał 1 000 marek rocznie i wlepił znaczki przez 1 500 tygodni, czyli przez 30 lat, to wdowa jego otrzyma rentę inwalidzką, wynoszącą 122,40 mk., a dziecko 61,20 mk. rocznie, razem 183,60 mk. rocznie.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości kościelne.

Chelmińska dyecezya. We Wiśniewce z filialnym kościołem, należącym do Zakrzewa urządzono osobny lokalny wikaryat. Na tę posadę powołanym został ks. Jan Doering z Starogardu. — Ks. Edward Balzer, wykary tumski i prokurator seminarium duchownego w Pelplinie otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Golubiu.

Kolonia. Arcybiskup koloński ks. kardynał Fischer wydał List Pastorski dotyczący 20-go międzynarodowego kongresu eucharystycznego, który tego roku tu ma

krada się nocą do tego domu? — zapytał Grzegorz.

— Tak jest, panie doktorze... pomiędzy dwunastą a pierwszą i za każdym razem pozostaje tutaj około dwudziestu minut.

— Ależ to niepodobna Brama od ulicy R flet jest zawsze zamknięta, zawsze jej stróż dobrze pilnuje.

— To też lotr nie tamtędy się dostaje wkrada się furtką, wychodzącą na bulwar Montmorency, obok przejazdu kolejowego.

Doktor zabrał głos i powiedział: — Nie, to niepodobna Brama od ulicy R flet jest zawsze zamknięta, zawsze jej stróż dobrze pilnuje.

— Nie obawiacie się o mnie? — powtórzyła żywo Edma. — A czegoż się było o mnie obawiać?

— Zaraz pomówimy o tem, gdy się tylko dowiem wszystkiego, co mi potrzeba a to nie potrwa długo...

Marynarz zwrócił się do Grzegorza. — Jest także w pana zakładzie młoda kobieta, nazwiskiem Matylda Jancelyn?

— Jest... ale po cóż te pytania? — Aby pana powiadomić, panie doktorze, że co noc wchodzi ktoś do zakładu, żeby zadać truciznę pani Delariviere, jej córce, albo Matyldzie Jancelyn...

a może i wszystkim trzem nawet.

Starą uczony zerwał się z miejsca. — A! — wykrzyknął — więc jest światło!... jest światło!... przeczuwałem to przecie!

Grzegorz pochwycił obie ręce Klaudyusza.

— Na Boga, wytłómacz się człowieku!... wytłómacz się!...

— Tłómaczenie będzie proste i krótkie. Od trzech nocy śledzę krok w krok nędznika truciciela, który się tu zakrada. Kogo nie wiem, ale uprzedziłem pana, więc się pan dowie.

— Moją matkę... to moją matkę! — wykrzyknęła Edma, wybuchając płaczem.

— Utrzymujesz, że jakiś człowiek za-

LEKARZ OBLĄKANYCH.

321) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Profesor V... zapisywał lekarstwo. Wtem lekko do drzwi zastukano.

— Proszę — odezwał się Grzegorz.

Ukazał się odzwierny.

— Co tam takiego? — zapytał Vernier.

— A to, panie doktorze, jakiś człowiek wyglądający na marynarza, a przynajmniej tak ubrany, powiada, że jest z Melun, że zna pana doktora i chce się z panem widzieć.

— No to go tu przyprowadź, — powiedział doktor Vernier.

Odzwierny się oddalił, a po chwili powrócił z Klaudyuszem Marteau. Marynarz zatrzymał się przy drzwiach, oddał obecnym ukłon po wojskowemu i szybko spojrzął po nich.

— Zczyłeś widzieć się ze mną, mój przyjacielu? — zapytał go Grzegorz.

— Tak jest, panie doktorze — odpowiedział Klaudyusz — chociaż nie pana spodziewałem się zastać tutaj...

— Cóż masz mi do powiedzenia?

— O! mam dużo, ale najpierw muszę panu zadać pewne pytanie.

— Jakie?

— Który z tych dwóch panów obecnych tutaj, jest panem Rittnerem?

— Zaden mój przyjacielu. Doktor Rittner, mój poprzednik, opuścił Paryż, a nawet Francją, po przedaniu mi zakładu. Ci panowie są to koledzy moi, w których pokładam największe zaufanie. Możesz mówić przy nich wszystko bez obawy.

— Jeszcze jedno zapytanie panie doktorze. Czy masz pan pomiędzy swojemi choremi ciotkę i kuzynkę pana Fabrycyusza Leclera'a.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się odbyć. Zaprasza do udziału też katolików, mianowicie niemieckich z innych krajów.

Rzym. W sobotę 17go b. m. mieli u Ojca św. posłuchanie reprezentanci prasy katolickiej z Belgii. Wręczyli 231,000 fr. na dotkniętych trzęsieniem ziemi na Sycylii i w Kalabrii. Papież dziękując wspominał, że spodziewał się zebrać jeden milion dla nieszczęśliwych, a otrzymał już niemal siedm milionów.

Na maj i czerwiec

można teraz „Gazetę Olsztyńską” na wszystkich pocztach zapisywać. Przedpłata wynosi na te dwa miesiące **67 fen.** a z odoszeniem w dom przez listowego **84 fen.**

Kto się dotąd z zapisaniem Gazety ociągał, niech sobie ją teraz jeszcze zapisze, bo w świecie lada dzień zająć mogą znowu ważne wypadki o których każdy wiedzieć powinien, a o których najdokładniej z gazety dowiedzieć się można. Czytelników zaś naszych prosimy, aby przy każdej okazji starali się powiększyć grono naszych abonentów, gdyż tylko wytrwałość przynieść może pożądane owoce.

Do dzieła więc, Bracia Rodacy! Agitujcie bezustannie za waszą „Gazetą”!

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu nieuczyszczyci pozwoli.

— **Biuro „Straży” w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.**

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży”.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 26 go kwietnia 1909.

— Wczoraj mieliśmy pierwszą piękną, prawdziwie wiosenną niedzielę. W ciągu dnia powietrze ociepliło się bardzo. To też las i okoliczne miejsca wycieczkowe zaroily się od chciwych świeżego powietrza mieszkańców miasta. Po południu powietrze stawało się coraz parniejsze, a wieczorem około godziny 7-mej przeciągała nad miastem i okolicą pierwsza burza z grzmiotem i błyskawicą, podczas której spadł ulewny deszcz. — Dziś mamy piękne i ciepłe powietrze wiosenne, a miejmy nadzieję iż teraz wreszcie takim pozostanie, gdy rolnicy smutno latoś patrzą w przyszłość.

— Jak wiadomo umarło latoś dwóch kanoników dyecezyi warmińskiej, w nieparzystym miesiącu (w marcu). Wskutek tego przysługuje prawo obsadzenia tych kanonii rządowi pruskiemu. Jedno z tych opróżnionych miejsc otrzyma zapewne jakiś kapłan warmiński, a na drugie miejsce upatrzył sobie rząd jednego z księży dyecezyi i to podobno ks. S. ätha, proboszcza przy kościele Franciszkanów w Poznaniu.

— Proboszcz wojskowy dla tutejszej załogi, ks. Albert z Berlina objął w sobotę swój nowy urząd duszpasterski.

— Przed tutejszą izbą karną stawał w czwartek 15-letni chłopak pasterski Kucharzewski z Starego Wartemborka. Postrzelil on niebezpiecznie ubiegłego lata wożarza Drzewieckiego z Olsztyna. O wypadku tym donosiliśmy wówczas obszerniej. Lekko-myślnego chłopaka skazała izba karna na 6 miesięcy więzienia.

— Egzamin na rektora przy szkołach ludowych i średnich złożył przed komisją egzaminacyjną w Królewcu nauczyciel pan Pfeiffer ztąd.

— Mistrz malarski p. Jan Skibowski sprzedał swój budynek w ulicy Jakóbowej nr. 4 mistrzowi rzeźnickiemu p. Franciszkowi Ruppkiemu ztąd za 34,400 m.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Ostród.** Izba karna w Olsztynie skazała w czwartek pocztarka Tessmera ztąd za otwieranie paczek żołnierskich i kradzież różnych rzeczy z paczek na 9 miesięcy więzienia. Ponieważ jeszcze nie był karany, przyznano mu łagodzące okoliczności.

* **Bredynek.** Donosiliśmy niedawno, iż ztąd do granicy powiatu olsztyńskiego budowana będzie wkrótce zwirówka (szosa). Wiadomość ta nie jest jednak trafna. Zwirówka ta budowana bowiem będzie z Rydbacha przez Marcinkowo do Kramarowa. Ztąd zaś budowany będzie dalszy ciąg szosy do Reszla. Koszta tej budowy wnoszą 36,500 które pokryje fiskus leśny. Powiat zobowiązany będzie tylko zwirówkę w porządku utrzymywać.

* **Biskupiec.** Na czwartkowy targ na bydło spędzono mało towaru. Przybyło dużo handlerzy, a o godzinie 10 targ już był opróżniony. Handel świński szedł ospało. Lepsze konie robocze chętnie kupowano i płacono za nie dobrze.

* **Gutsztat.** Handlarz Sch. zadenuncyował listkarza L., że otworzył list do niego pisany. Wytoczono śledztwo i wydało się, że oskarżenie było niestuszne; Sch. chciał, aby listkarza z poczty wyrzucono. Władze pocztowe wytoczyły skargę przeciwko niesumieinnemu handlarzowi. Sąd skazał go na 15 marek kary, koszta i ogłoszenie wyroku.

* **Szczytno.** Targ na bydło i konie był bardzo ożywiony. Stawilo się wielu zamiejscowych handlarzy. Koni spędzono z Polski około 400 sztuk. Za dobre konie robocze płacono 500, a nawet i 650 marek. Za tłuste świnię płacono do 45 marek od centnara, dobre krowy mleczne przyniosły do 270 marek. Prosiat było bardzo wiele, płacono jednak do 15 marek za parę.

* **Kłajpeda.** Myszy zjadły 2800 marek. Gospodarz H. w Dwielen (?) pod Kłajpedą sprzedał niedawno swą posiadłość i zatrzymał 2800 mr. w domu, ponieważ w obecnych niepewnych czasach nie wierzył bardzo bankom. Gdyby w tych dniach zamierzał policzyć pieniądze i pobawić się nimi, jak to prawdziwy skapiec czyni, znalazł tylko strzępy papierowych pieniędzy, z których myszy przyrządziły sobie obiad. Około 2000 marek bank rzeszy mu wypłacił, ponieważ na kawałkach odcyf ować było można jeszcze numera banknotów reszta przepadła.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Przed tutejszym sądem toczył się w tych dniach proces przeciw dzierżawcy mleczarni z Kalwy Albertowi Eberle o świadome przestępstwo prawa o zarazie bydła. Wśród jego świń panowała zima zaraza, skutkiem czego władze policyjne zakazały mu wywozić i dowozić trzodę chlewną. Tymczasem Eberle w lutym jeszcze przed terminem zniesienia zakazu wywoził trzodę na targ, co było z jego strony wielką lekkomyślnością, bo naraził na zarazę inne bydło. Na podobne przestępstwo jest tylko kara więzienna. Sąd zapatrzył się na całą tę sprawę łagodniej od prokuratora, i skazał przestępcę tylko na 100 mk. grzywny, był bowiem przekonania że Eberle, przekraczając zakaz policyjny, działał nieświadomie.

* **Grudziądz.** 400 mularzy i robotników mularskich strejkuje tu od poniedziałku, ponieważ majstrowie na podane warunki nie przystali. Czeladnicy mularscy domagają się 50 robotnicy 40 fen. płacy za godzinę. Część pracodawców, nie należących do związku pracodawców, płaci taryfową płacę, ztąd na poszczególnych budowlach ludzie pracują.

* **Morzeszczyn.** Byłego rachmistrza właścicielki Röhrigowej skazała izba karna w Starogardzie za sprzeniewierzenie 1018,53 mk. na 6 miesięcy więzienia.

* **Zblewo.** 18 go b. m. spalił się w Kaliskach dom mieszkalny szewca Zimnykowała. Następnego zaś dnia zgorzał chlew posiadziela Otona Krügera. Przyczyna pożaru w obydwóch wypadkach nieznaną.

Z Ka. Pożnańskiego.

* **Inowrocław.** Według dotychczasowych badań dołu przy kościele M. Boskiej stan wody w otworze, który obejmuje 400 metrów, wynosi w środku 4 metry głębokości, przy brzegach stan wody dochodzi tylko do 2 i pół metra. Przy badaniach dotychczasowych nie natrafiono na głębsze miejsca; przeciwnie wszędzie napotkano na twarde gruntu. Oczywiście nie przesadzają badania, czy jednak nie ma szczeliny głębokiej. Nie wykluczonym, że grunty portalu zalegają na poważną wysokość cały dwór. Obecnie zasypują część otworu przy kościele ze względu na to, by ochronić mury od możliwego usunięcia się. Przy wtorkowym obejrzeniu wnętrza kościoła stwierdzono, że podniosło się w okolicy ambony kilka płyt, pozaatem zauważono szczelinę ponad filarami. Ocalenie całego kościoła zależy od utrzymania się filarów; o ile one by runęły, liczyć trzeba by się z przepołowieniem kościoła w przecięciu krzyżowym tj. od zpadłego portalu ku południowemu. Na razie jednak bezpośredniego niebezpieczeństwa tam nie ma.

Rozmaitości.

Znaczenie owiec smoła. W pismach branży skórzanej uskarża się pewien kupiec skór owczych, że wiele skór uszkadza się przez znaczenie ich smołą co skutecznia się nietylko w jednym, lecz często w kilku miejscach. Przy znaczeniu świeżo ostrzyżonych skopów wnika gorąca smoła w skórę i pali ją pozostawiając skazy i blizny, które czynią ją zupełnie niezdatną na wyroby ze skóry farbowanej. — Kupiec ów zwraca się głównie do rzeźników, jako najwięcej interesowanych, z prośbą o usunięcie szkodliwej niedogodności. — Rzeźnicy sami nie znaczą zakupionych owiec smołą, mogą atoli wpłynąć pouczająco na rólników i owczarzy, którzy niejednokrotnie trzymają się jeszcze tego zwyczaju.

Smierć przy konfesyjonał. W Dłutowie w Król. Polskiem, włościanin ze wsi Rekociny, 70 letni Walenty Skiba, przyszedł do spowiedzi. Wypowiadawszy się, starzec ukląkł dla otrzymania rozgrzeszenia i ledwie kapłan skończył odmawianie przepisanych modłów, Skiba runął na ziemię bez życia. Wszelkie środki przedsięwzięte celem przywrócenia go do życia, na nic się nie zdały.

— **»Cepy« na hakatystów.** Pismo humorystyczne »Cepy«, wychodzące w Galicji a pisane przez chłopca polskiego Jankę z Bugaju, podaje następujące rady dla hakaty:

- 1) Jedzenie polskiej kiełbasy, barszczu, koldunów litewskich ma być surową grzywną i aresztem karane.
- 2) Odwieczna nazwa na »Karaluchy« i inne plugawe robactwo, zwane »szwabami« ma być zmieniona na »Polskie«.
- 3) »Hold pruskie« ma być w ten sposób przemalowany, że Albrecht będzie siedział na tronie, a Zygmunt przed nim klęczał.
- 4) W podobny sposób mają uczeni niemieccy poprawić historyczny fakt bitwy pod Grunwaldem; ze Jagiello i Witold zostali wzięci do niewoli.
- 5) Berlin zmienić na Bar »schleie« bo »lin« jest polskiem słowem.
- 6) Zakazać szewcom robić polskie buty.
- 7) Zakazać tańcy (pod utratą obywatelstwa pruskiego) i konfiskować będące w nutach wszystkie polki, krakowiaki, mazury oberki i polonezy.
- 8) Wytępić wszystkie perliczki, które klną po polsku: »Psiakrew! psiakrew!« — także i sinogarlice, które po polsku wołają: »Cukru! cukru!«
- 9) Pomalować wszystkie gęsi na czarno, aby nie przypominały Orła Białego.

Sprzedaże, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Olsztynie sprzedawana będzie dnia 22 czerwca przed południem o 10 posiadłość panny Idy Węgierskiej w Buchwaldzie, zapisanej w księdze gruntowej Buchwaldu na karcie nr. 42.

Najtańszym i najlepszym kupcem dla gotowej starej i nowej garderoby mężkiej jest tylko Hermann Frankenstein ulica Prosta 15. Interes założony przez ojca obecnego właściciela w roku 1848.

Jeszcze jedna
dziewczyna
z miasta, 14—15 lat
stara, do drukarni zgło-
sić się może u nas na-
tychmiast.

Dom wysyłkowy
i kredytowy
A. Kundfa
w Olsztynie
poleca najtaniej przy jak
najmniejszej wpłacie i
dogodnej odpłacie
meble, obrazy, lustra i
towary wyścielane, na-
krycia na stół i łóżka,
firanki, dywany itd.
Meble me wykonane są
we własnym warsztacie i
udzielam na takowe długą
gwarancję.

Moją posiadłość,
26 mórg dobrej roli w tem łąki
i torf murwana szopa stodoła i
budynek chce zaraz z powodu
choroby sprzedać.
A. Rafalski w Gilwach.

Klimkowo, miyn przy Da-
zych Bartóttach poszukuje
od 1 października b. r.

3 robotników na deputat
i kowala

za wysokim mytem deputatem
i dobrem mieszkaniem.

Wóznica i ogrodowy
którzy także w polu pracować
muszą mogą natychmiast wstąpić.

Zancuski

Broszki

Pierścionki

Kolezyki

oraz wszelkie inne towary
złote w wielkie wyborze kupuje
się najtaniej i najkorzystniej, w
Olsztynie u

L. Neumann'a

ulica Prosta 36, naprzeciw
p. Mondrego.

Wszelkie reperacje zegarków
i rzeczy złotych wykonuje star-
annie i tanio.

Ponieważ śpichrz mój muszę wkrótce wyprzątnąć
sprzedaję teraz

meble

wszelkiego gatunku bardzo tanio. Nadarza się Szan. Pu-
bliczności przeto korzystna okazja taniego zakupu ele-
ganckich i trwale odrobionych mebli. Na życzenie
za dogodną odpłatą! Przy zakupie za gotówkę nad-
zwyczaj tanio.

A. Kundt,
Olsztyn, ul. Górna.

Otwarcie interesu!

Szan. Publiczności Olsztyna i okolicy po-
daję do wiadomości, iż otworzyłem tutaj

w ulicy Górnej (Oberstrasse) nr. 1

specyalny skład farb i fapet

Staraniem moim będzie przez dostawę tylko
najlepszych towarów i skora usługę zyskać sobie
zaufanie moich Szan. Odbiorców.

Proszę o łaskawe poparcie mego interesu.

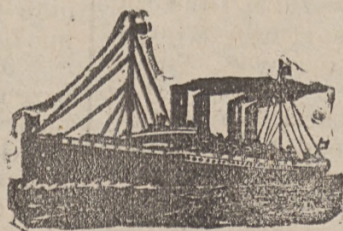
Z wysokim szacunkiem

Paweł Figurski.

3000 m.

na pewną hipotekę poszukuje
się natychmiast. Kto powie eksp.
Gazety Olsztyńskiej.

**Norddeutscher Lloyd
Bremen.**



z
Bremen
do

Ameryki

parowcami pospiesznymi
i pocztowymi
do Nowego Jorku
Baltimore i Galvestonu.
Bezplat. informacji udziela
Dyrekcya

Pó Inocno niemieckiego Lloydu
w Bremenie,

lub zastępcy towarzystwa:
Jakob Silberstein Olsztyn,
Ed. Bartenwerfer Królewiec
Vordere Vorstadt 84 i 85,
i generalna agentura Mtr. on-
tanus Berlin, Invalidenstr. 93.

Kołowce

dalej węże gumowe, pum-
py, latarnie, dzwonki, oraz
wszelkie inne przybory dla ko-
łowców polecam w wielkim
wyborze i po cenach najtańszych.
Dogodne warunki odpłaty.
Przy zakupie za gotówkę
sprzedaję w tym roku po
cenach dotąd nie bywałych.

A. Kundt,

największy dom wysyłkowy
i kredytowy w Olsztynie,
przy ul. Górnej

LOSY

królewieckiej loteryi na
konie, główna wygrana zaprzęg
czterokonny wartości 10,000 m.,
ciągnięcie 26 maja. Cena
losu 1 markę. Poleca
eks. „Gaz. Olsztyńskiej“.

Moją posiadłość

32 morgi dobrej roli, łąk i torfu
tuż przy wsi, budynek murowa-
ny, stodoła i szopa, z żywym i
martwym inwentarzem, chcę z
powodu choroby mej żony za-
raz z wolnej ręki sprzedać.

August Klomfas,
gospodarz w Rumach.

Meble!

Mam natychmiast tanio na
sprzedaż: 2 maszyny do szycia,
2 wózki do dzieci, garnitur pli-
szowy, 2 szezony, kanapa, stół,
lustro, kredens, gramofon z pły-
tami, 2 krzesła dla dzieci, 2 łóżka.

ul. Prosta 15.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

teraz ulica Liptacka 28 obok
karczmarza p. Biernata.

Kowala, zacieźników i parobków

za wysoką płacą poszukuje za-
rząd dóbr Adl. Kirschbaum
bei Gr. Bartelsdorf Kr. Allenstein
(Wolna krowa z chowem.)

Polecam najlepsze
centryfugi „Planet“
od 65 m. począwszy.

Maszyny do robienia masła
od 10 m.

Maszyny do gniecienia
masła.

Maszyny do prasnia i do
wydzimywania.

Kustywatery 5, 7, 9 i 11 zębów
Plugi 1, 2, 3 i 4 skibowe.

Brony.

Walce.

Maszyny do rozrzucania
mierzw.

Drylowniki

bez przestawiających kol.
Maneże we wszelkiej wielkości.
Młóckarnie szerokie z przy-
rzadem do czyszczenia lub bez-
młóckarnie dla prostej sło-
my jako i wszelkie inne ma-
szyny rolnicze.

Wszystka fakta do stacyi ko-
lejowej kupującego. Udzielam
dogodnych warunków zakupu
przy zakupie za gotówkę wysoki
rabat.

F. Klodziński,

ulica Koronowa 35.

Skład i handel maszyn rolniczych.

Zegarki kieszonkowe

Zegary ściennie

Regulatory

Budziki itd. itd..

kupuje się najlepiej i najtaniej
w Olsztynie u

L. Neumann'a

ul. Prosta 36, naprzeciw p-
Mondrego. Wszelkie reperacje
zegarków i rzeczy złotych wy-
konuje starannie i tanio.